ANIOŁ STRÓŻ
Gazeta dla dzieci.
Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 8-go lipca 1926 r. Nr. 27

Pochwała ubóstwa.

O ty ubóstwo święte Franciszkowe,
Świat ciebie nie zna i ściga przekleństwem
A ty otwierasz horyzonty nowe,
Ty wielkiem darzysz nas błogosławieństwem.

Ty nas wyzwolić chcesz z kajdan mamony,
Tyś jest zwycięstwem nad łakomstwa grzechem,
Przez cię od ciągłych trosk człowiek zwolniony,
Żyje, umiera z pogody uśmiechem.

Każesz nam chętnie dobrze stać na małem,
Poskramiać chęci, żądze i pragnienia,
A za to Bogu służyć sercem całem
W modlitwie, w pracy, czystości sumienia.

Ty dobrowolnie unikasz majątku,
A do wartości się nie przywiązujesz,
Tobie jest dobrze i w lichym zakątku,
Ty i w stajence szczęśliwym się czujesz.

Jako nasz Zbawca i Mistrz niezrównany,
Co, będąc Bogiem, zrzekł się majestatu,
W śmiertelne ciało ludzkie przyodziany
W ubogiej szopce narodził się światu!

I młodość swoją przepędził ubogo
I później nie miał, gdzie odpocząć sobie,
A gdy na krzyżu umarł śmiercią srogą,
Z szat obnażony, w obcym spoczął grobie.

O daj zrozumieć nam potęgę swoją.
Cnoto ubóstwa, tak mało ceniona,
Bądź naszą w życiu pociechą, ostoją,
Cnoto ubóstwa! bądź błogosławiona.

Na zakończeniu roku szkolnego.

Rok szkolny dobiega do końca i nadchodzi dzień, w którym wielu z was, kochane dzieci polskie, pożegna się ze szkołą na zawsze. Nowy okres życia rozpocznie się dla was. To daje wam sposobność spojrzeć wstecz na dotychczasowy przebieg życia, a zarazem zastanowić się nad przeszłością.

Co leże za wami? Lata dziecięce, ta wiosna ten raj życia waszego. Niewinnie, wesoło, swobodnie od trosk i kłopotów upłynęła 14 lat życia waszego. Podrosłyście pod opieką waszych rodziców i nauczycieli, którzy was prowadzili i nauczali według zlecenia największego naszego nauczyciela i mistrza, Zbawiciela świata.

Po opuszczeniu szkoły rozpoczyna się dla was zupełnie inne życie.

Gdy wędrowiec w nieznanej okolicy stanie na rozdrożu i nie ujrzy tam drogowskazu, to ogarnie go uczucie niepewności i niepokoju, bo nie wie, czy i jak osiągnie cel do którego dąży. Na takiem rozdrożu stajecie i wy, kochane dzieci. Dwie drogi wiodą przed wami: jedną pójść możecie za Zbawicielem drugą bez niego. Wybierzcie sobie tę pierwszą!

Niestety, z tej drogi, wiarą świętą wytkniętej, zboczyła dziś ludzkość daleko na manowce. Świat, pełen zła, oddala się coraz bardziej od Boga i od Jego przykazań. Wojna rozpętała niskie namiętności człowieka; dobro u człowieka zanika.

I do was przystąpią pokusy w różnych postaciach. Niech wam nie zabraknie wtedy odwagi i męstwa chrześcijańskiego, aby je pokonać. Nie dajcie się ni czem odwieść z drogi cnoty. Boga szukajcie w wszystkiem i nie zapominajcie o przykazaniach Jego. Niech one wam będą zawsze drogowskazem i przewodnikiem na drodze życia.

Spełniajcie zawsze obowiązki, a będziecie zawsze zadowoleni, posiądziecie pokój sumienia i wesołość duszy. Starajcie się dobrze przeżyć każdy dzień, bo z nich złoży się wielki gmach szczęścia waszego w niebie. A gdy po ukończonej pielgrzymce żywota staniecie na sądzie Bożym, aby zdać sprawę z włodarstwa swego, wtedy nie będzie się wam trzeba obawiać, bo nagroda wasza będzie większa, niż wszystkie zapłaty ziemskie.

Bądźcie uczciwymi obywatelami naszej ukochanej Ojczyzny, która przedziwnem zrządzeniem Boga sprawiedliwego po wiekowej niewoli i niedoli z grobu powstała. Obecna chwila nakłada i na was obowiązek wytężenia wszelkich sił, aby ten dar wolności utrwalić nie tylko dla siebie, ale dla dobra przyszłych pokoleń.

Stanowczo dążyć musicie do tego, aby zaraz po opuszczeniu szkoły, pomyśleć o wyborze zawodu. Polska potrzebuje pilnych obywateli, pracowitych jak mrówki. Bądźcie i wy takimi obywatelami! Niech miłość Ojczyzny nie będzie nigdy czczym wyrazem w ustach waszych, lecz wyrazem pracy. Pamiętajcie, że wedle słów największego z naszych wieszczów, niema szczęścia w domu, jeżeli go niema w Ojczyźnie, a Polska przy takich obywatelach będzie wielka, silna, nieśmiertelna.

Posłuszny chłopak.

Nasz tatuś bardzo pracuje. Wczoraj położył się tatuś po obiedzie, bo był bardzo zmęczony. A my zaczęliśmy się bawić i zapomnieliśmy, że nasz tatuś śpi. Suwamy krzesła i stołki, a potem robimy wielką muzykę. Kazio bębni, ja trąbię, Maniusia gra na organkach. Mama coraz drzwi uchyla i woła: — Cicho, cicho dzieci! Niedługo tatuś wstał i rzekł do nas:

— Ach dzieci, nie dałyście mi spać, teraz mnie głowa boli! — I poszedł znowu do pracy.

Dzisiaj także tatuś połyżył się po obiedzie. A my rozpoczęliśmy nasze zwykłe zabawy. Ale Kazio zaraz położył bęben:

— Bawmy się teraz cicho — powiedział — bo tatusia głowa będzie bolała.

— A jakże będziemy się bawić? — pytamy Kazika.

— Usiądźcie koło mnie, to wam powiem coś ciekawego.

I Kazio całą godzinę opowiadał nam śliczne bajeczki. Tatuś wstał dziś wypoczęty, wesoły i rzekł do nas:

— Bardzo grzeczne byłyście dzisiaj, moje kochany dzieciaki! — Ucałował nas serdecznie, a my z wielkiej radości porwaliśmy bęben, trąbkę i organki i zrobiliśmy wielką muzykę!

Łamigłówka.

Ułożył Wojciech Chełmowski, uczeń V. kl. szkoły powsz. w Chojnicach.

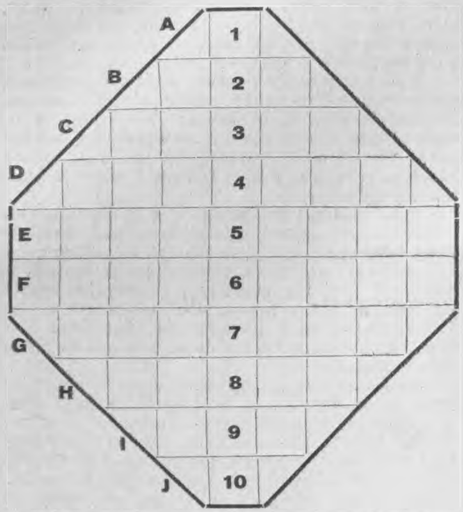

Liczby od 1 — 10 włącznie dają nazwę dodatka gazety w Polsce.

Sylaby: A—śól—o—no—kar—Ko—ż—o—Skar—ko—rol—nja-Ka—jów—ła—siel—lo—Mi—to-wy — sze.

A. Samogłoska, B. Zaimek, C. zwierzę, D. Miasto nad Renem, E. Miasto w Europie, F. Miasto w Polsce, G. Inaczej pudełko, H. Imie męskie, I. Rzecz słona, J. Spółgłoska.

Wesoły kącik.

Na godzinę rachunków.

— Piotrusia — pyta nauczyciel — jeżeli twój ojciec wykonywa pracę w jednej godzinie, a twoja matka potrzebuje do tego też jednej godziny, w jakim czasie wykonają oni tę pracę razem?

— W trzech godzinach — brzmi odpowiedź, bo musimy jeszcze w to wliczyć dwie godziny na kłótnie.

Jaskółka.

Hej jaskółko — hej!
A skąd — a skąd
Mkniesz tak zrana
Samiutenka bez kompana —
Chciej powiedzieć — chciej!

Nie nie powiedziała —
No leciała — i leciała,
Zostawiając w dole:
Łąki — role —
Lasy — gaje —
I ruczaje —
I jeziornych wód zwierciadła —
Gór widziadła.

Wreszcie sam się zatrzymała
Gdzie w dolinie była wioska —
Na krzyżówkach „męka boska" —
Tuż chatynka mała.

Bo wnet poznał ptaszek
Ten słomiany daszek —
I to okieneczko —
A nad nim gniazdeczko;
To gniazdeczko małe,
Co to całe
Z gliny on zbudował —
I pisklęta w nim hodował. —

I u chatki okieneczka
Usiadł ptaszek — jaskółeczka —
I ochotnie —
I rozgłośnie i radośnie
Zaszczebiotał: —
Lube strony witał.

Paweł Burczyk

Rozwiązanie łamigłówki kratkowej z Nr. 25.

A	**W**	o	g	e	z	y
B	M	**Ł**	o	t	e	k
C	G	ł	**O**	g	ó	w
D	H	e	l	**C**	i	a
E	M	i	e	c	**H**	y
F	K	u	j	a	w	**Y**

Trafne rozwiązania nadesłali: Marja Małachowska z Chojnic, Stefanja Kalitowska z Chojnic, Elżbieta Kalitowska z Chojnic, Marja Nowakówna z Chojnic, Wanda Szulcówna z Chojnic, Elżbieta Klonowska z Chojnic, Helena Osowicka z Chojnic, Marja Pliszkowna z Szlachty, Antonina Kurkowska z Chojnic, Andzia Feldmerowska z Szlachty, Walerja Klosówna z Charzykowa, Z. Szrumka z Chojnic, W. Chełmowski z Chojnic, Bernhard Talaśka z Chojnic, Franciszek Jakusz z Chojnic.